

# Dr Dave Mathewson, Literatura Nowego Testamentu, Wykład 16, 1 List do Koryntian

© 2024 Dave Mathewson i Ted Hildebrandt

Mówi dr Dave Mathewson z jego kursu historii i literatury Nowego Testamentu, wykład 16 na temat 1 Listu do Koryntian.

W porządku, kontynuujmy i zaczynajmy.

Właściwie rozpoczęliśmy ostatnią lekcję, w zeszłym tygodniu zaczęliśmy przeglądać listy Pawła, jeden z ważniejszych korpusów Nowego Testamentu lub części zawierających listy Apostoła Pawła, postać, którą poznaliśmy w Dziejach Apostolskich. I zaczęliśmy przeglądać na ostatnich zajęciach, zaczęliśmy przeglądać 1 List do Koryntian i chcę zwolnić tempo. To jedna z ksiąg, którą zwolnimy i przyjrzymy się kilku z nich. Przykładowy tekst bardziej szczegółowo, właściwie trzy lub cztery rozdziały lub części 1 Listu do Koryntian bardziej szczegółowo, aby zbadać, na czym polegał problem lub problem. Przemowa Pawła i sposób, w jaki się do tego odniósł oraz nasza zdolność do odkrycia, na czym mógł polegać problem lub kwestia, w jaki sposób może to mieć wpływ na sposób, w jaki faktycznie interpretujemy tekst.

W kilku przypadkach może to faktycznie skutkować zrozumieniem znacznie różniącym się od tego, jak wygląda przy pierwszym czytaniu lub od czytania, do którego jesteś przyzwyczajony. Ale zacznijmy od modlitwy, a potem przyjrzymy się bardziej szczegółowo niektórym fragmentom 1 Listu do Koryntian.

Ojcze, zdajemy sobie sprawę, że stoimy przed trudnym i upokarzającym zadaniem, a mianowicie próbą zrozumienia, przeanalizowania i zmagania się z tym, co jest niczym innym jak tylko Twoimi słowami, Twoją mową i komunikacją do nas. Modlę się więc, Ojcze, abyśmy zechcieli zmagać się z tekstem i zadawać trudne pytania o tekst i o nas samych. I Panie, abyśmy dołożyli wszelkich starań i uczynili wszystko, aby je zrozumieć możliwie jasno i dokładnie. W imieniu Jezusa modlimy się. Amen.

W porządku. Zakończyliśmy zatem spojrzeniem na 1 List do Koryntian z punktu widzenia 1 Listu do Koryntian, który stanowi tylko jedną część ciągłej komunikacji między Pawłem a Koryntianami.

My, jak czytamy w 18 rozdziale Dziejów Apostolskich, można przeczytać więcej szczegółów na temat pochodzenia Koryntian lub listu Koryntian podczas pierwszej wizyty Pawła w Koryncie, gdzie spędził około półtora roku, zakładając tam kościół. Następnie, ze względu na pewne czynniki i pewne kwestie pojawiające się w Kościele, Paweł uznaje za konieczne odniesienie się do tych problemów i kwestii, pisząc serię listów. I powiedzieliśmy, że technicznie rzecz biorąc, nasz 1 List do Koryntian to tak naprawdę 2 List do Koryntian.

1 List do Koryntian odnosi się do listu, który Paweł najwyraźniej napisał wcześniej, a którego już nie mamy, do którego nie mamy dostępu. Zatem 1 List do Koryntian to technicznie 2 List do Koryntian. To, co nazywamy 2 Listem do Koryntian, jest technicznie 4 Listem do Koryntian, ponieważ 2 List do Koryntian wspomina. Przyjrzymy się 2 Listom do Koryntian później, ale 2 List do Koryntian wspomina o poważnym liście, który według niektórych osób został połączony z innym listem w 2 Liście do Koryntian.

Porozmawiamy o tym później, ale zakładając, że surowy list, o którym mowa w 2 Liście do Koryntian, jest oddzielnym listem, wiemy o co najmniej 4 znanych nam listach, które Paweł napisał do Koryntian. Ponownie, tylko 2 z nich istnieją lub istnieją w tak zwanym 1 i 2 Liście do Koryntian. Oznacza to więc, że próba zrekonstruowania tego, co się działo, będzie jeszcze trochę trudniejsza, ponieważ pomiędzy Paulem a jego czytelnikami istnieje już duża interakcja.

Oczywiście po prostu założę, że wiedzą, co się dzieje, i odpowiednio na nie zareaguje. Ale znowu musimy wykonać ciężką pracę, próbując w oparciu o I List do Koryntian, w oparciu o to, co wiemy z historii, zrekonstruować kwestie, którymi Paweł poruszał się w kościele w Koryncie. Istnieją właściwie dwa sposoby podziału księgi lub myślenia o I Liście do Koryntian albo dwa sposoby rozważenia jej planu lub sposobu jej ułożenia.

Jednym z nich jest to, że można podzielić księgę ze względu na sposób, w jaki Paweł otrzymał informacje o kościele w Koryncie. Innymi słowy, po opuszczeniu Koryntu przez Pawła, po spędzeniu tam półtora roku i założeniu kościoła, w jaki sposób Paweł dowiedział się o różnych powstałych problemach? Cóż, wydaje się, że pierwszych 6 rozdziałów dotyczy problemów, które Paweł otrzymał drogą ustną. Tak więc usłyszał, jak ktoś mu powiedział, że pojawiły się pewne problemy, i w pierwszych 6 rozdziałach zajmuje się nimi w kolejności lub w pewnym sensie bierze po kolei każdy problem, o którym został poinformowany, i sobie z nim radzi.

Natomiast w rozdziałach od 7 do 16 Paweł zdaje się odpowiadać na pisemne sprawozdania. I tak na przykład w rozdziale 7 w wersecie 1 Paweł mówi teraz o sprawach, o których pisałeś. Zatem niezależnie od tego, czy był to list, czy cokolwiek innego, być może wtedy Koryntianie również napisali list do Pawła, ale teraz wydaje się, że Paweł ustosunkował się do szeregu kwestii, o których został poinformowany poprzez list.

Innym sposobem podziału listu jest podzielenie go według sposobu, w jaki Żydzi w tamtych czasach często charakteryzowali pogan, czyli według dwóch głównych grzechów. Znajdziesz to w Starym Testamencie, znajdziesz to w literaturze żydowskiej, znajdziesz to gdzie indziej w Nowym Testamencie. Panowało powszechne wśród Żydów przekonanie, że pogan zasadniczo charakteryzuje się dwoma

grzechami, czyli ich winnymi, a mianowicie niemoralnością seksualną i bałwochwalstwem.

Ponownie pojawia się to w całej literaturze żydowskiej, dlatego też pierwsze rozdziały, od 5 do 7, można postrzegać jako poruszające szereg kwestii związanych z problemem niemoralności seksualnej. To znowu stawia je w kategorii powszechnego grzechu, którego winni byli, według Żydów, poganie. Następnie rozdziały od 8 do 14 poruszają kwestię bałwochwalstwa, według wielu Żydów charakterystycznego grzechu pogan.

A następnie rozdział 15, będący w pewnym sensie kulminacyjnym momentem, dotyczy nadziei zmartwychwstania. Są to więc dwa sposoby zrozumienia, w jaki sposób skomponowany jest 1 List do Koryntian. Kiedy czytasz 1 List do Koryntian, staje się bardzo ważne lub bardzo jasne, że Paweł po prostu podejmuje pewne kwestie i problemy i radzi sobie z nimi, a często są one wprowadzane przez to zdanie, teraz dotyczące.

Tak więc teraz odnośnie mięsa ofiarowanego bożkom, teraz odnośnie darów duchowych, teraz odnośnie tego, teraz odnośnie spraw, o których pisałeś. Wydaje się więc, że Paweł porusza szereg kwestii, ale znowu można je sklasyfikować według jednego z tych dwóch schematów. Jest to więc jeden ze sposobów uporządkowania i zrozumienia tego, co dzieje się w 1 Liście do Koryntian.

Uważam, że jest to bardzo przekonujące, ponieważ, co ciekawe, Paweł zamierza zająć się wieloma problemami korynckimi z perspektywy Starego Testamentu. I to prawie tak, jakby w starotestamentowy sposób przedstawił problem Koryntian i swoje rozwiązanie również tych problemów. Teraz, kiedy zadajemy pytanie, to dlaczego... Tak, śmiało.

Powinno być od 5 do 7. Porozmawiamy trochę o rozdziałach od 1 do 3 i o tym, co się w nich dzieje. Ale dlaczego Paweł musiał w ogóle napisać 1 List do Koryntian? Innymi słowy, jakie kwestie lub niektóre problemy spowodowały, że Paweł musiał usiąść i napisać ten list? Jak powiedziałem, Paweł spędził półtora roku na zakładaniu kościoła w Koryncie, stolicy Achai we współczesnej Grecji. Po odejściu pojawiły się pewne kwestie i problemy, które przeniknęły do kościoła, a teraz Paweł słyszał o nich ustnie i w formie pisemnej.

A teraz siada i pisze ten list, aby odpowiedzieć na tę serię problemów. W rzeczywistości jest to drugi list Pawła, który nazywamy 1 Listem do Koryntian. Dlaczego więc musiał to napisać? Jakie główne problemy występowały w Koryncie? Cóż, chcę wyróżnić dwa z nich, chociaż wydaje się, że jest ich wiele.

Można to podsumować w następujący sposób. Wygląda na to, że kultura koryncka przeniknęła już do Kościoła. Innymi słowy, sposób, w jaki to wszystko miało miejsce,

sposób, w jaki ludzie prowadzili interesy lub co się działo, oraz sposób myślenia ludzi w świeckiej kulturze Koryntu przeniknął teraz do kościoła i spowodował szereg problemów, którymi Paweł teraz się zajmie.

Było kilka problemów, jednym z nich był kryzys przywództwa. Pamiętacie, jak dawno temu, myślę, że przez pierwszy tydzień lub dwa te zajęcia, oczywiście, pamiętacie, jak dawno temu rozmawialiśmy trochę o niektórych wartościach kulturowych, a jedną z nich była relacja patron-klient. Oznacza to, że patronem był zamożny członek społeczeństwa o pewnym znaczącym statusie, który zwykle zapewniał jakąś korzyść biednemu członkowi społeczeństwa, osobie o niższym statusie społecznym, zwykle w zamian za wsparcie tej osoby, polityczne lub inne.

Innymi słowy, osoba ta odwdzięczyłaby się patronowi, chodząc i opowiadając wszystkim, jaki jest wspaniały, czy coś w tym stylu. Zatem Korynt był prześląknięty tą wartością kulturową i miał swoich patronów, zamożne osoby o określonym statusie społecznym. A status społeczny był bardzo ważny.

Koryntianie postrzegali swoich przywódców w społeczeństwie korynckim pod kątem ich statusu społecznego, a to było dla nich bardzo ważne. Istniała także możliwość wpływu tak zwanych sofistów, co pochodzi od greckiego słowa *sophos* oznaczającego mądrość. Sofista był mądrym nauczycielem, a sofista w zasadzie konkurowałby ze sobą, byłiby to mądrzy nauczyciele, którzy rywalizowałiby o zwolenników.

Zatem ta rywalizacja między przywódcami, spory polityczne, promowanie statusu, rywalizacja o status, nacisk na status społeczny i bogactwo, byłby to bardzo ważny czynnik, czynnik społeczny, w Koryncie w I wieku. Moim zdaniem jest to jedna z kwestii, która wywołałaby wiele problemów i myślę, że wyjaśnia niektóre problemy, o których będziemy czytać w 1 Liście do Koryntian. Kolejnym problemem, o którym już rozmawialiśmy, jest problem niemoralności seksualnej.

Chociaż w Cesarstwie Grecko-Rzymskim z pewnością istniały ograniczenia i granice, pewne czynności seksualne, na które patrzyliby z pogardą i byłyby nie do przyjęcia, rzymskie podejście do seksualności było oczywiście znacznie bardziej otwarte oraz znacznie bardziej swobodne i swobodne niż chrześcijanie mieli. I tak, zwłaszcza czasami w związku z pewnymi praktykami religijnymi i pewnymi uroczystościami religijnymi związanymi z religiami pogańskimi, dodając, że w sumie, jeśli pewna liczba chrześcijan w Koryncie w ciągu tych 18 miesięcy, które Paweł spędził w Koryncie, jeśli pewna liczba tych chrześcijan przybyła z tego środowiska i teraz nadal w nim się znajdują, to oczywiście będzie dla nich problemem. Myślę, że wiele kwestii poruszonych przez Pawła wiąże się z pewnymi grecko-rzymskimi poglądami na seksualność.

Są to więc dwie bardzo ważne kwestie, rodzaje punktów widzenia lub wartości w społeczeństwie korynckim i świecie grecko-rzymskim, które przeniknęły do Kościoła i

zaczęły powodować szereg problemów. A teraz Paweł zacznie zwracać się do tych z 1 Listu do Koryntian. Zatem chcę przyjrzeć się tylko kilku ważnym fragmentom 1 Listu do Koryntian i spróbować zrekonstruować to, co wiemy o Liście 1 do Koryntian, ale także o mieście Koryntian i z tego, co powiedzieliśmy, czy możemy odtworzyć sytuację, która skłoniła Pawła do napisania tego, co zrobił? I jak może nam to pomóc zrozumieć to, co czytamy w różnych fragmentach Listu do Koryntian? O kilku z nich wspomnę bardzo krótko, ale o kilku zatrzymam się, poświęcę im trochę więcej czasu i omówię nieco bardziej szczegółowo.

Pierwszy z nich to rozdziały od 1 do 3. W rozdziałach od 1 do 3 Paweł porusza kwestię tego, jak Koryntianie traktują innych apostołów i innych przywódców kościoła. I tak na przykład Paweł zaczyna w rozdziale 1 i zaczyna od wersetu 10. Jest to w pewnym sensie pierwszy problem, który Paweł porusza.

W pewnym sensie to, co mówi w tych rozdziałach, pomaga również wyjaśnić szereg innych problemów. W pewnym sensie wskazuje to na myślenie korynckie i grecko-rzymskie oraz ich wpływ na kościół. Zatem jest to rozdział 1 w wersecie 10.

Apeluję teraz do was, bracia i siostry, w imieniu Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyście wszyscy byli zgodni i aby nie było między wami podziałów, ale abyście byli zjednoczeni w tym samym myśleniu i tym samym celu. Doniesiono mi o tym od ludzi Chloe i wydaje się, że jest to źródło ustnych przekazów, które dotarły do Pawła w sprawie niektórych problemów w Koryncie. Tak więc, mówi, ludzie Chloe donieśli mi, że między wami, moi bracia i siostry, są kłótnie.

I tu pojawia się pytanie: jakiego rodzaju kłótnie? O co oni walczą? Co jest przyczyną tego podziału, który tak bardzo niepokoi Pawła? I dalej mówi w wersecie 12, że mam na myśli to. Każdy z was mówi, że należę do Pawła, albo należę do Apollosa, albo należę do Kefasa, albo należę do Chrystusa. Czy Chrystus został podzielony? Czy Paweł został za ciebie ukrzyżowany, czy też zostałeś ochrzczony w imię Pawła? Problemem wydaje się być to, do czego zmierza w rozdziale trzecim: wersety te sugerują, że podział i kłótnie zostały spowodowane przez niezgodę, która krystalizowała się wokół tych kluczowych postaci.

Należę do Pawła. Należę do Apollosa. Należę do Kefasa lub Piotra.

Teraz, kiedy to czytasz, ponownie zastanawiasz się, dlaczego mieliby to zrobić? Cóż, biorąc pod uwagę to, co właśnie powiedzieliśmy, wydaje się, że Koryntianie traktowali swoich przywódców kościelnych w taki sam sposób, w jaki byliby przyzwyczajeni do traktowania przywódców w społeczeństwie korynckim. Na tym polega podkreślanie statusu społecznego, cała ta dynamika patron-klient, sposób, w jaki traktowali tych sofistów jako sofistów będących mądrymi nauczycielami rywalizującymi o naśladowców. Jeśli to wszystko w jakiś sposób uwzględnimy, można zobaczyć, jak Koryntianie mogli teraz traktować swoich przywódców kościelnych i

dominujące postacie kościelne, takie jak Paweł, Apollos, Kefas czy Piotr, mogli traktować te osoby w taki sam sposób, do jakiego byli przyzwyczajeni traktowanie przywódców miasta Koryntu, którzy zabiegali o uwagę i traktowanie ich pod kątem ich siły politycznej i statusu społecznego, i tak dalej, i tak dalej.

Więc może teraz Paweł, uznając, że teraz zajmie się tym problemem, zasadniczo jego odpowiedź będzie następująca: jeśli tak nas traktujecie, jeśli tak traktujecie swoich przywódców kościelnych, to zastanawiacie się, tak, możecie odzwierciedlać mądrość Koryntu, ale mądrość Koryntu jest w rzeczywistości głupotą, gdy mierzy się ją w stosunku do Bożego standardu mądrości, który kręci się wokół ewangelii ukrzyżowanego, upokorzonego i cierpiącego Pana, który umarł na krzyżu. Zatem Paweł zasadniczo mówi o tym domaganiu się statusu politycznego, traktując przywódców kościoła tak jak swoich przywódców w świeckim Koryncie pod względem statusu społecznego oraz gromadząc się wokół siebie i powodując podziały, wszystko to odzwierciedla mądrość Koryntu, ale gdy mierzy się je z mądrością Bożą w ewangelii ukrzyżowanego i cierpiącego Pana, ta mądrość w rzeczywistości okazuje się głupstwem. Dlatego wzywa Koryntian, aby przestali traktować swoich przywódców w taki sam sposób, w jaki byli przyzwyczajeni do traktowania swoich przywódców w świeckim Koryncie, ale zamiast tego traktowali ich bardziej zgodnie z ewangelią Jezusa Chrystusa.

Więc to jest problem numer jeden. Zatem w pierwszych trzech rozdziałach Paweł nie porusza jedynie ogólnego tematu podziałów czy ludzkiej skłonności do kłótni i rywalizacji. Ponownie wydaje się, że porusza bardzo specyficzny problem, który powstał w wyniku kultury korynckiej i sposobu, w jaki Koryntianie traktują swoich przywódców.

Ponownie status społeczny i traktowanie liderów w świetle tego, relacji patron-klient. Może to być również jeden z powodów, dla których Paweł i staje się to jasne później w 1 Liście do Koryntian, ale może to być również powód, dla którego Paweł odmówił finansowego wsparcia Koryntian. Choć był całkiem chętny do otrzymania wsparcia finansowego od większości innych kościołów, w Koryncie tego nie zrobił.

Zamiast tego założył własną firmę, żeby się utrzymać i może dlatego, że chciał się zdystansować, no wiesz, gdyby miał otrzymać wsparcie finansowe, mógłby być postrzegany w świetle tych całych awantur politycznych, statusu społecznego i relacji patron-klient itp. Chciał więc tego uniknąć i wydaje się, że w przypadku Koryntian przyjmuje inną strategię. A jeśli przeczytacie list do Filipian, któremu przyjrzymy się później, z radością przyjął ich wsparcie finansowe, aby mógł całkowicie poświęcić się szerzeniu ewangelii w ich imieniu.

Ale jeśli chodzi o Koryntian, z powodu niektórych problemów Paweł sam zaczął zarabiać na życie. Rozdział 5. 1 List do Koryntian, rozdział 5. Znowu pominiemy dalej. Nie będziemy dotykać każdego rozdziału.

Właśnie wybrałem kilka z nich. Rozdział 5 to bardzo interesujący tekst i myślę, że można go wyjaśnić jedynie wtedy, gdy ponownie zrozumiemy pewne tło i problemy, które przyspieszyły problem z 1 Koryntian 5 i spowodowały, że Paweł musiał się nim zająć. I tak zaczyna się rozdział 5.

To dość dziwny tekst, przynajmniej dla nas pod pewnymi względami. Rozpoczynając ten werset mówi, że jest to rozdział 5. Donoszono o tym, że wśród was panuje niemoralność seksualna, jakiej nie można spotkać nawet wśród pogan. Innymi słowy, zasadniczo to, co Paweł mówi, to nie jest tylko retoryka.

Zakładam, że zamierza opisać sytuację, która nawet w świeckim społeczeństwie korynckim byłaby potępiona i pogardzana. Mówi, że nie spotyka się go nawet wśród pogan. Mężczyzna mieszka z żoną ojca, co zapewne jest wyraźnym nawiązaniem do jego macochy, a nie biologicznej matki.

Ale tutaj jest coś zdumiewającego. Jeśli myślisz, że to zdumiewające, on idzie dalej i mówi, ale, a ty jesteś z tego powodu arogancki lub przechwalasz się tym. Czy nie powinieneś być raczej płakać? Żałoba nie jest smutkiem z powodu tego, co się dzieje, ale żałoba w Starym Testamencie była oznaką pokuty.

Więc zasadniczo mówi: raczej powinieneś za to żałować. Zamiast tego przechwalacie się i jesteście aroganccy, ponieważ jest taka osoba pośród was, a ona mówi o kościele. W waszym kościele jest taka osoba, która sypia z żoną swego ojca, swoją macochą, a wy się tym przechwalacie, zamiast żałować i robić tak, aby ten, kto to zrobił, został usunięty spośród was.

Zamiast więc zajmować się tą osobą, przechwalają się nią i tolerują. Zatem pytanie jest takie, że rodzi kolejną liczbę pytań. Co się dzieje? Co spowodowałoby, że ta osoba zrobiłaby coś takiego? I dlaczego, u licha, kościół miałby to tolerować i się tym przechwalać? Paweł mówi, że nawet świeccy pogańscy Koryntianie patrzą na to z pogardą i nawet tego nie tolerują, a jednak wy to robicie.

Po pierwsze, problem jest jasny, problem najwyraźniej polega na tym i zauważcie, że Paweł nie zwraca się tak bardzo do samego mężczyzny czy jego macochy. Zamiast tego, na czym polega jego problem i tak, byłby z tego powodu zdenerwowany, ale tak naprawdę Paweł zmartwił się nie tyle grzechami seksualnymi tego mężczyzny, ale faktem, że Kościół arogancko to toleruje. Kluczową kwestią jest więc to, aby Kościół to tolerował, zamiast zająć się sytuacją i – jak mówi – usunąć osobę spośród siebie.

O tym także za chwilę porozmawiamy szerzej. Zatem jego rozwiązaniem problemu jest to, że kościół koryncki powinien wypędzić tę niemoralną osobę, aby zachować czystość kościoła. Powtórzę: to bardzo interesujące, Paweł nie mówi. Paweł mówi

bardzo mało o tej osobie, ale mówi wszystko o sposobie, w jaki Kościół traktuje tę sytuację, o tym, jak ją toleruje i nic z tym nie robi.

A teraz odpowiedz na kilka pytań. Po pierwsze, dlaczego, znowu, pierwsze pytanie brzmi: dlaczego ta osoba w ogóle miałaby to robić, dlaczego miałaby to robić, a z tego tekstu nie jest jasne, czy faktycznie poślubił swoją macochę, czy też po prostu żyje z nią poza małżeństwem, ale w obu przypadkach Paul jest tym zmartwiony i za chwilę zobaczymy dlaczego, dlaczego byłoby to zabronione. Ale znowu ta osoba robi coś, na co nawet społeczeństwo grecko-rzymskie patrzyłoby z pogardą.

Dlaczego mógłby to zrobić? Prawdopodobnie może być kilka wyjaśnień, ale nie jestem pewien które, ale jedno z wyjaśnień może być takie, że powodem, dla którego ta osoba poślubiła macochę, jest być może śmierć ojca lub ich rozwód i mogłoby się zdarzyć, że gdyby ta macocha wyszła za kogoś innego, wówczas spadek po ojcu przeszedłby wraz z nią. Zatem poślubiając macochę, może robić to po prostu, aby zatrzymać pieniądze w rodzinie, zamiast poślubić kogoś innego i część lub całość przekazywać jej nowemu małżonkowi. Może to być jeden z powodów, dla których poślubił macochę, chcąc zatrzymać pieniądze w rodzinie.

Mogą istnieć również inne przyczyny, nie jestem pewien, ponieważ tekst milczy, ale może istnieć tego wyjaśnienie w tym kierunku. Ale innym pytaniem jest: dlaczego Kościół miałby to tolerować? Pomyśl trochę o tle, o którym mówiliśmy. Dlaczego Kościół miałby chcieć tolerować, a nawet przechwalać się tą osobą? Znowu myślisz: cóż, z pewnością jest to kościół.

Z pewnością zdaliby sobie sprawę, że jest to grzech seksualny, który nie jest dozwolony nawet w świeckim świecie grecko-rzymskim i w Koryncie. Dlaczego mieliby chcieć to przeoczyć i tolerować, a nawet się tym przechwalać? Nie zdawali sobie sprawy, co? OK, więc może są tak przyzwyczajeni do tego lub widząc to, że nie uważają, że jest to dla nich nienormalne. OK, więc może biorąc pod uwagę to, o czym mówiliśmy, szerzącą się niemoralność w społeczeństwie grecko-rzymskim, czy jest możliwe, że po prostu nie myśleli o tym zbyt wiele? To możliwość.

Co jeszcze? Coś jeszcze? Czy to możliwe, że przechwalali się, że ich... W porządku. Tak, czy oni... Może słyszeli, jak Paweł mówił o tym, jak jesteśmy zbawieni z łaski przez wiarę, i myśleli, że kładą na to nacisk, zamiast osądzać tę osobę. Dobra.

A co jeśli ta osoba jest osobą wpływową w społeczeństwie i może być jej patronem? Być może jest to jedno z miejsc, w których spotykał się Kościół w Koryncie. Zwykle spotykali się w domu zamożnej osoby. Ale co, jeśli jest to zamożny patron, wpływowa osoba w społeczeństwie? Podejrzewam, że może to być powód, dla którego pozwoliliby mu odejść i przeoczyli tę kwestię, ponieważ nie chcą odciąć się od tego źródła finansów i nie chcą wypowiadać się przeciwko osobie o takim statusie



społecznym i pozycję, więc są skłonni odpuścić i zamiast tego przechwalać się tą osobą jako wpływowym członkiem społeczeństwa.

Innymi słowy, Rozdział 5 może być bardzo zbliżony do rozdziałów 1–3 lub może mieć takie same cechy, jak przechwalanie się przywódcami, traktowanie ich w świetle statusu społecznego i statusu politycznego itp., patronów, i być może to znowu jest bogaty patron, ktoś o statusie społecznym, więc nikt nie dotknie tego gościa, a oni są skłonni go przeoczyć. A teraz kilka innych rzeczy. Myślę, że kluczem do zrozumienia również tego fragmentu jest zrozumienie nie tylko tła świeckiego Koryntu, ale także zrozumienie, że sposób, w jaki Paweł opisuje sytuację i jego rozwiązanie, jest wyraźnie zakorzenione w Starym Testamencie.

Zapytaliśmy na przykład, dlaczego byli skłonni tolerować i przechwalać się. Kapłańska 18, w Księdze Kapłańskiej 18 znajdujemy autora potępiającego kazirodztwo i różne rodzaje kazirodczych związków. Jednym z nich jest związek z żoną ojca, czyli macochą. Zatem wydaje się, że Paweł miał na myśli zakazy kazirodztwa zawarte w 18 rozdziale Księgi Kapłańskiej.

W Księdze Powtórzonego Prawa zakazano także kazirodczych związków. Po drugie, fakt, że wzywa on zgromadzenie, aby się zjednoczyło i wydał wyrok, odzwierciedla starotestamentową koncepcję zboru, zgromadzenia ludu Bożego, Izraela, zbierającego się razem, aby wydać sąd lub podjąć decyzję, również zawartą w Księdze Powtórzonego Prawa. Innymi słowy, Paweł patrzy na tę sytuację przez pryzmat Starego Testamentu.

Wzywa, zwłaszcza Księgę Powtórzonego Prawa, inne teksty Starego Testamentu, aby zapewniły Koryntianom perspektywę i spojrzenie na tę sytuację. Innym jest zwłaszcza Księga Powtórzonego Prawa, ale inne teksty podkreślają potrzebę zachowania czystości wewnątrz wspólnoty, zwłaszcza przy wejściu do świątyni. To ciekawe, że w Rozdziale 3, jednym z najśłynniejszych wyrażen z 3 rozdziału 1 Listu do Koryntian, jak Paweł opisuje kościół w Rozdziale 3? On mówi: Czy nie wiecie, że co? Czy nie wiecie, że jesteście świątynią Boga? Stosowanie obrazów świątyni Starego Testamentu do kościoła w Koryncie, nie do jego budynku, ale do samych ludzi, którzy gromadzą się na nabożeństwie.

Zatem Paweł widzi Kościół jako oczyszczoną wspólnotę, świętą świątynię i dlatego wzywa, aby wypędzili tę osobę lub usunęli ją spośród siebie, aby zachować czystość tej wspólnoty, tej nowej wspólnoty, tej świątyni kościół w Koryncie. Zatem znowu Paweł nie mówi zbyt wiele o osobie, która popełnia grzech, ale ma wszystko do powiedzenia Kościołowi, przedstawiając go jako świętą wspólnotę na wzór wspólnoty Bożej Starego Testamentu, która miała być czystymi, to znaczy miało usunąć nieczystość spośród nich, przedstawiając ich jako świątynię, do której można było wejść tylko wtedy, gdy ktoś był czysty. Przedstawiając Kościół w ten sposób, Paweł wzywa następnie, aby Kościół nie tolerował tej osoby, bez względu na jej status

społeczny, lecz zamiast tego usunął go spośród siebie, aby zachować czystość samego ludu.

Jest oczywiście wskazówka w tekście, że ostatecznym celem jest przywrócenie tej osoby, ale jednocześnie Paweł nie będzie tolerował nietolerancji Kościoła, tego, że oni są sprawiedliwi, czy ja przepraszam, nie będzie tolerował tolerancji Kościoła, to znaczy, że po prostu to przeoczą, być może ze względu na jego status społeczny. W porządku, to jeden z przykładów tego, jak moim zdaniem zrozumienie sytuacji w Koryntach, tła, może ci pomóc. Jeśli jest to facet, który jest wpływowym członkiem społeczeństwa, teraz widzisz, dlaczego mogliby chcieć go wypuścić, ale Paweł mówi, że nie możesz oceniać, nie możesz reagować na tę sytuację w świetle wartości Koryntian społeczeństwo.

Zamiast tego zapewnia im zestaw starotestamentowych soczewek, dzięki którym mogą spojrzeć na swoją sytuację w nowym świetle, zobaczyć ją w kategoriach oczyszczonej wspólnoty świątynnej Boga i potrzeby zachowania czystości pośród nich. Po prawej, 7. rozdział 1 Listu do Koryntian to kolejny intrygujący tekst. To się zaczyna. Jest to w pewnym sensie pierwsza część części, w której Paul najwyraźniej odpowie na kwestie, które dotarły do niego w formie pisemnej, być może w liście.

A teraz, co do tego, o czym napisałeś, mówi: dobrze jest, aby mężczyzna lub mężczyzna nie dotykał kobiety. Teraz pokażę wam dwa różne tłumaczenia tego werseku. To jest starsza Biblia New American Standard, niektórzy z was mogą ją mieć, ale mogą istnieć inne wersje, które zawierałyby coś podobnego.

To jest Nowa, poprawiona wersja standardowa, ale gdy na nią spojrzysz, sformułowania są bardzo podobne. Jaka jest różnica między nimi? Jaka jest różnica między nimi? Trudne jest to, implikuje raczej to, że Paweł mówi, że dobrze jest, żeby mężczyzna nie dotykał kobiety, a potem ten dolny, cudzysłów, tak mówią, i Paul to zrobi. Bardzo dobry. Czy wszyscy to słyszą? Bardzo bystra obserwacja.

W tym przypadku różnica polega na interpunkcji. Sposób, w jaki to zostało podkreślone, sugeruje, że to właśnie powiedział Paweł. Paweł napisze do Koryntian i powie im, że nie jest dobrze, gdy mężczyzna dotyka kobiety.

Wydaje się zatem, że Paweł zamierza zająć się problemem szerzącej się niemoralności seksualnej i chce, aby to się skończyło. Rozumienie dotykania jako, no wiesz, nie tylko dotyku fizycznego, ale dotykania jako obiektu seksualnego, jest tym, co sugeruje to słowo. Natomiast ten, zwróć uwagę na sposób jego interpunkcji, teraz odnośnie spraw, o których pisałeś, i zauważ, że jest to w cudzysłowie, dobrze jest, żeby mężczyzna nie dotykał kobiety.

Byłoby to podsumowanie tego, co mówili Koryntianie i co myśleli. Zatem sposób, w jaki będziesz to interpunkować, będzie miał duże znaczenie w sposobie czytania

rozdziału siódmego. Czy rozdział siódmy jest odpowiedzią Pawła na szerzącą się niemoralność seksualną w kościele, czy może jest to odpowiedź na coś, co mówili Koryntianie? To oni mówili, że dobrze jest, żeby mężczyzna nie dotykał kobiety seksualnie.

I znowu, w tym dniu, to w zasadzie był to człowiek robiący postępy. Więc który to jest? Trudność polega na tym, że gdybyś mógł cofnąć się i przeczytać oryginalne rękopisy Nowego Testamentu, których nie mamy, ale kiedy Paweł pisał w I wieku, odkryłbyś, że nie pamiętam, czy ja umieść zdjęcie rękopisu na początku semestru, ale w I wieku pisali przede wszystkim tak, jak pisali bez spacji między słowami i literami. Wszystko by ze sobą współgrało.

Po drugie, pisaliby bez interpunkcji, kropek, przecinków, znaków zapytania i cudzysłowów. Kiedy czytasz swoje angielskie tłumaczenie, przynajmniej w Nowym Testamencie, wszystkie kropki, przecinki, cudzysłowy i znaki interpunkcyjne są tam wstawiane przez redaktorów i tłumaczy Twojej Biblii. Co ciekawe, nasze współczesne tłumaczenia są w pewnym stopniu zarówno interpretacją, jak i tłumaczeniem.

Wszystkie są interpretacjami i nawet sposób użycia interpunkcji może mieć wpływ na sposób, w jaki je czytamy. Moim zdaniem większość zaczyna się zgadzać, że tak powinniśmy to czytać i że to nie Paweł mówił, że dobrze jest, żeby mężczyzna nie dotykał kobiety, ale to Koryntianie to mówili. Powstaje zatem pytanie, dlaczego, u licha, Koryntianie mieliby tak mówić? Dlaczego przynajmniej część Koryntian miałaby twierdzić, że dobrze jest, gdy mężczyzna nie dotyka kobiety, to znaczy w celach seksualnych? Co, u licha, skłoniło Koryntian do powiedzenia czegoś takiego? Cóż, niektórzy sugerują, że dzieje się tak z powodu platońskiego typu dualizmu lub gnostyckiego typu myślenia.

Pamiętajcie, że już na początku semestru rozmawialiśmy o różnych grecko-rzymskich opcjach religijnych i filozoficznych, a jedną z nich był platonizm, który między innymi platonizm rozróżnia świat duchowy i fizyczny. Niektórzy mogli dojść do skrajności i stwierdzić, że skoro ostateczna rzeczywistość jest duchowa, musimy odrzucić wszelkie pragnienia fizyczne i cielesne. Zatem jednym z następstw tego byłoby zaprzeczanie jakimkolwiek związkom fizycznym.

I tak, z powodu tego platońskiego typu myślenia, który mógł mieć wpływ na Kościół w Koryncie, niektórzy z nich opowiadaliby się za wyrzeczeniem się jakiegokolwiek przyjemności fizycznej i zamiast tego podążaniem za duchowością, co oznaczało nieangażowanie się w jakiegokolwiek relacje seksualne, kropka. I wtedy Paweł na to odpowie. To możliwe.

Jednakże jest to również możliwe, jeśli przeczytasz rozdział 7, Paweł udziela wszelkiego rodzaju rad. Zwraca się do mężów i żon będących w związku małżeńskim. Zwraca się do osób rozwiedzionych.

Zwraca się do osób, które najwyraźniej myślą o rozwodzie. Zwraca się do osób samotnych, które myślą o małżeństwie i zawarciu związku małżeńskiego. Zwraca się do osób samotnych, które nie myślą o zawarciu związku małżeńskiego.

Zwraca się więc do różnych osób, mężczyzn i kobiet, więc nie wydaje się, że platoński dualizm ducha i materii wyjaśnia wszystkie problemy. Zastanawiam się, czy nie chodzi tu raczej o fakt, że z dwóch powodów, ponieważ Paweł poruszył kwestię niemoralności seksualnej w innym miejscu swojego listu, a wcześniej w liście, który technicznie rzecz biorąc jest 1 Listem do Koryntian, którego już nie mamy, wydawało się, że odnosi się on do kwestie niemoralności seksualnej. Ponieważ Paweł poruszył tę kwestię i ponieważ była ona tak szerząca się w Koryncie, zastanawiam się, czy niektórzy z Koryntian nie zareagowali, no cóż, może w najlepszy sposób, ze względu na przykazania Pawła, aby zachować ostrożność, i dlatego, że jest to tak szerzące się w Koryncie, Zastanawiam się, czy niektórzy Koryntianie się nad tym zastanawiali, może byłoby po prostu lepiej, gdybyśmy w ogóle tego unikali.

I że niektórzy, nawet w związku małżeńskim, wstrzymują się od głosu. Chociaż Paweł jasno stwierdza w 1 Liście do Koryntian 7, że granice stosunków seksualnych znajdują się w obrębie związku małżeńskiego, jeśli niektórzy myśleliby o wstrzymaniu się od głosu w związku małżeńskim, niektórzy mogliby zastanawiać się, czy powinni się rozwieść ze swoimi współmałżonkami, a niektórzy, którzy byli stanu wolnego, zastanawiali się, czy powinni nawet się pobrać itd. itd. Wydaje się zatem, że Paweł poruszał, jak sądzę, szereg problemów w 1 Koryntian 7 związanych z tą kwestią, być może z powodu niektórych przykazań Pawła dotyczących ostrzegania przed niemoralnością i ponieważ w Koryncie było to tak powszechne, zastanawiam się, czy niektórzy z Koryntian mówili, że może byłoby lepiej, gdybyśmy po prostu tego całkowicie unikali i powstrzymywali się, nawet w związku małżeńskim.

I tak Paweł w rozdziale 7 podaje różnorodne instrukcje dla osób pozostających w związku małżeńskim, osób rozwiedzionych lub rozważających rozwód, osób samotnych i zastanawiających się, czy powinni się pobrać itp. Zatem jeszcze raz powtórzę, rozdział 7 nie jest tylko Paweł, który siedzi i odchodzi na temat małżeństwa itd., itd., ponownie porusza bardzo specyficzną kwestię i problem, który pojawił się w kościele korynckim w związku z tym, co dzieje się w kulturze korynckiej. Jest dużo więcej do powiedzenia na temat rozdziału 7, ale prawdopodobnie zajmie to resztę tego semestru.

Tak to prawda. Albo też inna możliwość, której nie jestem pewien, ale niektórzy sugerują, że nie wszyscy Koryntianowie myśleliby tak samo w tej kwestii. Może więc Paweł w rozdziale 7 zwracał się do innej grupy lub frakcji w kościele, innej niż ci, którzy wspieraliby to, co działo się w rozdziale 5. Jest taka możliwość, nie jestem pewien.

Tak, nie wiem. Czy było to możliwe? W każdym razie z tego, co wiemy o większości większych miast, prawdopodobnie istniało kilka mniejszych zborów. I czy spotykali się czasami i spotykali jako grupa, nie jestem pewien.

Przynajmniej wydaje mi się, że nie myślałem o tym wystarczająco dużo, aby odpowiedzieć na to pytanie Koryntianom. Czy jest prawdopodobne, że było kilka kościołów, czy tylko jeden? A może kilku z nich spotykało się czasami razem? Nie jestem pewien, jak odpowiedzieć na to pytanie w odniesieniu do 1 Listu do Koryntian. To naprawdę dobre pytanie.

W porządku, przeskoczę dalej, 1 List do Koryntian 11. Chcę przyjrzeć się drugiej części 1 Listu do Koryntian 11. W 11 rozdziale 1 Listu do Koryntian, w całym rozdziale, Paweł porusza problemy w kościele, gdy gromadzą się na nabożeństwie.

I to jest bardzo ważne, aby zrozumieć. Paweł nie odnosi się do tego, co Koryntianie robią sami, chociaż ma na ten temat wiele do powiedzenia, nie odnosi się do tego, co Koryntianie robią w swoich własnych domach ani tego, co robią jako jednostki lub w innych grupach, społeczeństwach i innych rzeczach. Porusza kwestie w rozdziałach 11 i 12 do 14, którym przyjrzymy się w następnej części, porusza kwestie, które wyłoniły się, gdy Koryntianie gromadzą się na nabożeństwie.

Powtórzę: czy będzie to w oddzielnych domach, czy w jednym konkretnym, nie jestem do końca pewien, co Paul sobie tutaj wyobraża. Zatem rozdział 11 porusza problem Kościoła, gdy gromadzi się on na nabożeństwie. Chcę się skupić na drugiej połowie rozdziału 11, wersetach od 17 do 34 rozdziału 11.

Oto jak zaczyna, zaczynając od wersetu 17. Mówi: W poniższych wskazówkach nie pochwalam was, jak gdyby i tak miał już wiele pochwał dla nich, ponieważ kiedy się spotykacie, nie jest to dla na lepsze, ale na gorsze. Na początek, kiedy spotykacie się jako kościół, chcę, abyście zauważyli ironię lub paradoks w sposobie, w jaki Paweł mówi.

Po pierwsze, kiedy spotykacie się jako kościół, słyszę, że są między wami podziały. Zwróć więc uwagę na ironię lub sprzeczność. Spotykają się jako kościół, ale tak naprawdę nie gromadzą się razem, ponieważ wciąż są między nimi podziały.

Dlatego proponuję, aby to, co Paweł powie w rozdziale 11, było w dalszym ciągu wynikiem tego, jak sprawy toczą się w codziennym życiu w świeckim Koryncie. Podział między statusem społecznym, zwłaszcza podział na bogatych i biednych, klientów-patronów, tego rodzaju podziały przenikną teraz do kościoła i spowodują problem, o którym Paweł będzie mówił w rozdziale 11. Zatem, mówi, przyjdź razem jako kościół, ale w rzeczywistości nie zbieracie się razem, ponieważ są między wami podziały.

A w pozostałej części mówi, zaczynając od wersetu 19: „Zaprawdę, muszą być między wami rozłamy, bo tylko wtedy stanie się jasne, kto z was jest”. kolacja. To jest więc główny problem Pawła. Kiedy Kościół się zbiera, uczestniczy w Wieczery Pańskiej, ale można to nazwać Eucharystią, komunią lub innymi słowami, jak to nazywamy.

W tym tekście nazywa ją Wieczery Pańską. Mówi, że kiedy się spotykacie, tak naprawdę nie jesteście Wieczery Pańskiej. Zatem on jest Kiedy zbierają się razem na komunię lub wieczery Pańską, to tak naprawdę nie ma miejsca.

Mówi, że gdy nadchodzi pora posiłku, każdy z was idzie na własną kolację i jeden odczuwa głód, a drugi się upija. Mówi: co? Czy nie macie domów, w których moglibyście jeść i pić? A może pogardzacie Kościołem Bożym i poniżacie tych, którzy nic nie mają? Co się tutaj dzieje? Przede wszystkim ważne jest, aby zdać sobie sprawę, że sposób, w jaki udzielano komunii w I wieku, może być nieco inny niż ten, do którego jesteśmy przyzwyczajeni. Przynajmniej we wszystkich tradycjach, w których dorastałem i ostatecznie jest to zazwyczaj jedna niedziela w miesiącu.

Chociaż kiedy byłem w Szkocji, było to dużo częściej i podobało mi się to. Ale w kościołach, w których dorastałem, zazwyczaj raz w miesiącu mamy komunię, a nabożeństwo przebiega normalnie, z udziałem zespołu uwielbienia i kazania. Na koniec podchodzą woźni i następuje komunia, wszyscy nadal siedzą, podaje się chleb i je się.

A potem kielich jest przekazywany i ty go pijesz. A potem zespół pochwalny wraca i coś śpiewa, a ty jesteś za drzwiami. Teraz, w pierwszym wieku, tak nie było.

Zwykle komunia odbywała się w kontekście posiłku, który Kościół spożywał razem. I dlatego właśnie to wzmianka o jedzeniu, o tym, że niektórzy się upijają, a niektórzy jedzą przed przybyciem innych, miałyby to miejsce w kontekście posiłku kościelnego, który gdzieś tam, być może pod koniec, miałby swój punkt kulminacyjny w Wieczery Pańskiej sprawowanej komunii lub Eucharystii lub Wieczery Pańskiej. Problem polega jednak na tym, jaki jest problem z Koryntianami? Co tak zdenerwowało Pawła? Jak to się dzieje, że mają frakcje? Albo jak to się dzieje, że są podziały? Dlaczego więc Paweł mówi, że tak naprawdę nie obchodźcie Wieczery Pańskiej? Jaki więc problem poruszał Paweł? Wydaje mi się, jak już mówiłem, że problem różnych poziomów społecznych, występujący na przykład w relacji patron-klient i rozróżnieniu między bogatszymi elitami społeczeństwa a biedniejszymi członkami społeczeństwa, przeniknął teraz do społeczeństwa. kościoła, a teraz nawet wychodzili w taki sposób, w jaki celebrowali komunię.

Zatem to, co prawdopodobnie się dzieje – a to, jak sądzę, jest prawdopodobny scenariusz, jeśli przeczyta się wiele wczesnych źródeł grecko-rzymskich i zrozumie, co prawdopodobnie działo się w Koryncie, to najprawdopodobniej niektórzy z bogatszych członków, po pierwsze przede wszystkim kościół w Koryncie lub kościoły

spotykałyby się najprawdopodobniej w domu zamożnego członka, być może patrona, który zaoferowałby swój dom i środki finansowe w zasadzie dla tego małego kościoła domowego. Zatem prawdopodobnie mamy do czynienia z dość dużym domem, przynajmniej na ten dzień, należącym do bogatszego członka kościoła w społeczeństwie korynckim. Wielu bogatszych członków prawdopodobnie nie byłoby tak zależnych od pracy, więc jako pierwsi przybyliby i zaczęli jeść.

I co ciekawe, prawdopodobnie służba podałyby im pełny posiłek. A teraz, biedni członkowie, Paweł im mówi, że przybywacie i jecie, zanim przyjdą wszyscy inni, później w wersecie 33 powie zamiast tego, że musicie poczekać na wszystkich. Dlaczego on to mówi? Najprawdopodobniej to biedni członkowie przybyliby później, być może dlatego, że musieli pracować, a bogatsi nie.

Co więcej, większość bogatych, czyli osób, które były na pierwszym miejscu, większość z nich udałaby się do normalnej jadalni, która miałaby ograniczoną liczbę miejsc, i wszyscy przybyliby i służba podałyby im pełny posiłek. Biedni członkowie, którzy przybyli, prawdopodobnie musieliby się spotkać lub usiąść w atrium domu, w mniejszym pomieszczeniu, i faktycznie podano im mniejsze jedzenie, albo moglibyśmy powiedzieć, resztki, ale w rzeczywistości mniejsze jedzenie. Powtórzę: tak było w Koryncie, z tym rozróżnieniem między bogatymi i biednymi.

I tak przychodzą bogaci, jedzą, piją, dobrze się bawią, jedzą najlepszy posiłek i są obsługiwani przez służbę, a potem biedni przychodzą później, być może po pracy, i jedzą mniejsze pożywienie, jak mówi Paweł, a wy nazywacie to Wieczerzą Pańską? Używacie, rzecz w tym, że używacie czegoś, co powinno celebrować wasze zjednoczenie i jedność w Chrystusie, faktu, że wszyscy należycie do jednego Ciała Chrystusowego, używacie czegoś, co powinno promować i wyrażać waszą jedność, Używacie tego do powodowania podziałów i dalszego wyrażania podziałów społecznych wewnątrz was. To właśnie tak zmartwiło Paula. Więc pod koniec tej instrukcji mówi im, pozwólcie mi znaleźć dokładny werset, mówi zatem, że jest to werset 27, więc mówi, kiedykolwiek zatem lub ktokolwiek spożywa chleb lub pije kielich Pański, to znaczy, kto tak jak wy, Koryntianie, uczestniczy w komunii w sposób niegodny, będzie odpowiadał przed Ciałem i Krwią Pańską.

I zamiast tego mówi: badajcie siebie. Co on przez to ma na myśli? Ponieważ, jeśli mogę, odnosząc się tylko do mojej tradycji, jest to moment nabożeństwa komunijnego, zwykle pastor czyta ten werset i mówi, że tak, jesteśmy wezwani do sprawdzenia siebie i upewnienia się, że nie bierzemy wieczerzę Pańską w sposób niegodny, co zwykle interpretuje się jako posiadanie w życiu grzechu, którego się nie wyznało. Masz więc około trzech minut na przemyślenie każdego grzechu, jaki popełniłeś od czasu ostatniej komunii, czyli być może miesiąc temu, a w przypadku niektórych z nich może to być więcej niż inni.

Ale mam na myśli, że powinieneś prosić o przebaczenie za wszystkie grzechy, które popełniłeś w ciągu ostatniego tygodnia, miesiąca, czy cokolwiek innego, ryzykując, że o czymś zapomnisz. I rzeczywiście znałem ludzi, którzy odmówili przyjęcia Wieczerzy Pańskiej i myślę, że zdarzało mi się to w przeszłości, ponieważ nie jestem pewien, czy jestem tego godny. Myślę, że mam w życiu grzech i nie jestem godzien spożywania Wieczerzy Pańskiej.

I z pewnością nie chcę powiedzieć, że to niewłaściwe, ale nie jestem pewien, czy Paul miał to na myśli. Jeśli czytasz to w kontekście, jaki problem porusza? Problemem nie jest niewyznany grzech. Problem polega na wykorzystaniu Wieczerzy Pańskiej do wywołania podziałów i utrwalenia tych różnic społecznych w kościele.

Jak Paweł powiedział wcześniej, począwszy od wersetu 21, kiedy przychodzi pora posiłku, każdy z was idzie na własną kolację i jeden odczuwa głód, a drugi upija się. Czy wy nie macie domów, w których moglibyście jeść, czy też gardzicie Kościołem Bożym i poniżacie tych, którzy nie mają nic? Zatem głównym błędem, jaki Paweł nawołuje do uczestniczenia w Wieczerzy Pańskiej w sposób niegodny, jest uczynienie tego w sposób, który upokarza, poniża lub odmawia uznania drugiej osoby. Oznacza to przyjmowanie Wieczerzy Pańskiej, gdy istnieje podział, lub gdy poniżasz, upokarzasz, odrzucasz lub masz konflikt z kimś innym.

Używanie Wieczerzy Pańskiej w sposób powodujący podziały. Zatem istnieje czcigodna tradycja, która narodziła się wokół niegodnego uczestnictwa w Wieczerzy Pańskiej i tego, co to oznacza. Z pewnością Wieczerza Pańska jest czasem refleksji nad naszym stosunkiem do Wieczerzy Pańskiej i naszym stosunkiem do samego Boga, ale być może priorytetem powinna być nasza postawa wobec siebie nawzajem.

Czy uczestniczymy w Wieczerzy Pańskiej, choć w rzeczywistości poniżyliśmy, upokorzyliśmy lub wywołaliśmy niezgodę lub podział z kimś innym? To właśnie miał na myśli Paweł, gdy mówił, że uczestniczycie w Wieczerzy Pańskiej w sposób niegodny. I dlatego musimy się zbadać. Czy zrobiliśmy coś, co spowodowało podziały? Czy poniżyliśmy kogoś innego? Rozeznac Ciało i Krew Chrystusa oznacza tu zrozumieć, że Wieczerza Pańska głosi jedność ludu Bożego jako członków Ciała Chrystusowego, opartego na śmierci Jezusa Chrystusa.

Używanie go lub traktowanie go w jakikolwiek inny sposób oznacza uczestnictwo w niegodziwy sposób. Więc znowu myślę, że zrozumienie tła, które stworzyło ten problem.

Mówi dr Dave Mathewson z jego kursu historii i literatury Nowego Testamentu, wykład 16 na temat 1 Listu do Koryntian.